

Chivas, Demo (Bonus Track)

Uuu, te rozmazane paski to barierki
Gdy Cię nie ma, zawsze jadę niezapięty
Uuu-cichają łuki, a nie strzelby
Razem mieliśmy rozjechać się na części
Mam na szyi tytuł trapowej piosenki
Wiem, że chciałeś ją zapętlić, szmato
Ale chcę zobaczyć błękit

Porobiło się najgorzej tu od kiedy wpada hajs
Mam go na kontaktach i jakby tracimy kontakt
Pisałem, że chcę się spotkać
Do mamy, Ciebie i ziomka, ale...
Oni udają, że nie żyją
Dużo lat mija i niedobrze nam było
I rozstaję się z dziewczyną
I znajdę mieszkanie w centrum miasta, byle był balkon i wanna
W centrum miasta, potrzebuję światła, no bo będę sam spać
W głowie najebane
W sumie wolę przestać ciągle tak hajsem szastać
Na szczęście mam hajs
To szczęście ma twarz smutnego chłopaczka, wszystko okej?
Mam oczy tak jak szklanka, wszystko okej
Zapytaj się, czy mam czas?

Często chcę zdechnąć, ładniej umrzeć
Wtedy czuję się jak dziecko, to nie jest smutne
Bo tak to wszystko mi jedno, udaję uśmiech
Fani wciąż śpiewają "xo", otwieram butlę

Backstage cały dla nas
Backstage pełen siana
Ciągle zmieniam mieszkania
Wcale nie chcę tam wracać
Backstage cały dla nas
Backstage pełen siana
Ciągle zmieniam mieszkania
Wcale nie chcę tam wracać

Ostatecznie wolę ciszej, no i w ogóle
Bo byłem pizda z liceum na Pomorskiej
Boisz się napisać, no i dobrze
Bo ja tylko odczytam, niezręczna cisza, cisza

Często chcę zdechnąć, ładniej umrzeć
Wtedy czuję się jak dziecko, to nie jest smutne
Bo tak to wszystko mi jedno, udaję uśmiech
Fani wciąż śpiewają "xo", otwieram butlę

Backstage cały dla nas
Backstage pełen siana
Ciągle zmieniam mieszkania
Wcale nie chcę tam wracać
Backstage cały dla nas
Backstage pełen siana
Ciągle zmieniam mieszkania
Wcale nie chcę tam wracać
Backstage cały dla nas
Backstage pełen siana
Ciągle zmieniam mieszkania
Wcale nie chcę tam wracać
Backstage cały dla nas
Backstage pełen siana
Ciągle zmieniam mieszkania
Wcale nie chcę tam wracać

